

Wpisany przez Administrator
sobota, 27 sierpnia 2011 20:01



Rano wyruszyliśmy F208 w kierunku wybrzeża, jednak po drodze postanowiliśmy skręcić w szlak górski o którym nam mówili islandzcy przewodnicy, określający go jednym z najtrudniejszych szlaków dostępnych dla samochodów na całej wyspie.



Droga rzeczywiście była nieprzejezdna dla średnio przygotowanych samochodów, parę karkołomnych zjazdów i podjazdów zrobiło na mnie wrażenie. Droga ta jest praktycznie nieuczęszczana, poruszając się nią trzeba cały czas na jak największej skali śledzić mapę topograficzną w GPS, aby nie zjechać z wytyczonego szlaku. Jest to niezmiernie ważne z dwóch powodów. Po pierwsze aby nie rozjeżdżać kołami samochodu delikatnej gleby, po drugie

Wpisany przez Administrator
sobota, 27 sierpnia 2011 20:01

że za zjechanie ze szlaku obowiązuje mandat w wysokości 3000 Euro.



Po przekroczeniu kilkunastu brodów dojechaliśmy do miejsca przeprawy przez rzekę oznaczoną jako ruchome piaski. Okazało się że brzeg rzeki jest z stworzony z bardzo miążkiego pyłu wulkanicznego. Na szczęście duża ilość mocy w naszej **Toyocie** pozwoliła nam pokonać tą przeszkodę w sposób dynamiczny i wylądować bezpiecznie na "twardym"



Po kilku godzinach jazdy droga doprowadziła nas do jeziora i według mapy prowadziła wodą po jego brzegu przez około pół kilometra. Znając wypadek czeskiej Tatry założyłem wodery i ruszyłem wodą brodząc w około 50-70 centymetrowej wodzie. W połowie jeziora droga na chwilę wchodziła na brzeg jeziora, moje zdziwienie wzbudziły odcisnięte ślady gąsienicy po jakiejś ciężkiej maszynie budowlanej. Od razu zacząłem się zastanawiać czy aby nie jesteśmy właśnie w tym miejscu gdzie utonąła Tatra. Dzięki temu spacerowi spokojnie i bez stresu

Wpisany przez Administrator
sobota, 27 sierpnia 2011 20:01

przejechaliśmy jezioro i ruszyliśmy dalej w trasę.



Po kolejnych kilkunastu kilometrach dojechaliśmy do maleńkiego górskiego schroniska położonego nad brzegiem rzeki i otoczonego lawowym lasem. Woda przez tysiące lat wyżłobiła lawę tak że przypominała drzewa. Dalsza droga była już znacznie lepsza i szybko podążaliśmy w kierunku drogi F208. Na jednym ze wzgórz czekała nas niespodzianka w postaci kontroli przez Rangera z tutejszego parku. Oczywiście zostaliśmy wypytani czy nie jeździliśmy po za wyznaczonym szlakiem. Pokazanie "śladu" w naszym Garminie Montana pokrywającego się idealnie z trasą na mapie rozwiąło wszystkie wątpliwości.



Pan okazał się bardzo sympatyczny, poinformował nas że na tą drogę praktycznie nie zapuszczają się turyści samochodami. Dowiedzieliśmy się również że jezioro którym jechaliśmy to rzeczywiście jest to w którym utonąła Tatra. Pan nas poinformował że Czech wariował Tatrą

Wpisany przez Administrator
sobota, 27 sierpnia 2011 20:01

po jeziorze i za bardzo odjechał od brzegu, wpadając kołami w znajdujący się w jeziorze krater wulkaniczny o głębokości 14 metrów.



Popołudniem droga doprowadziła nas na wybrzeże. Po drodze udało nam się wypatrzyć stojącą koło warsztatu samochodowego czeską Tatrę, która po paru dniach spędzonych w jeziorze przechodziła gruntowny remont. Wieczorem znaleźliśmy fajny nocleg niedaleko głównej drogi. Ciekawostką tego noclegu był wrak Dakoty DC3 amerykańskiej marynarki wojennej, który awaryjnie musiał lądować 24 listopada 1973 roku.



Rano ruszyliśmy do najczęściej fotografowanego miejsca Islandii, czyli Ice Lagoon. Po dojechaniu wiedzieliśmy od razu dlaczego tak jest. Wielkie bloki lodowe odrywające się od lodowca dryfują w stronę wąskiego przesmyku który prowadzi do oceanu. Ponieważ przesmyk jest do tego dość płytki zatoka ta staje się przymusowym postojem dla olbrzymich brył lodu.

Campus Islandia Expedition 19-21.08

Wpisany przez Administrator
sobota, 27 sierpnia 2011 20:01

Następny dzień potraktowaliśmy jako etap transportowy. Przemieszczaliśmy się główną drogą w stronę południowo wschodniego kawałka Islandii.